

## **Manifesty dla przyszłości.**

### **„Yaw-roll-pitch” – wystawa w „Kiosku ze sztuką”**

#### **Kiosk**

„Kiosk ze sztuką” to – jak sama nazwa wskazuje – dawny kiosk handlowy, który został przeniesiony w pobliże Dzielnicowego Domu Kultury „Węgliń”. Zaadaptowaliśmy go na przestrzeń wystawienniczą. Kiosk stoi przy chodniku wzdłuż ulicy Judyma. To niewielki blaszany budynek o wymiarach 360 cm długości na 215 cm szerokości. Kiosk jest pomalowany na biało. Płaski dach wystaje lekko przed lico ścian. Listwa ledowa jest zamontowana przy krawędzi zadaszenia, od spodu. Delikatnie oświetla i podkreśla bryłę budynku.

Kiosk stoi frontem do ulicy Judyma. Jego przednia ściana jest przeszklona od wysokości 90 centymetrów. Podzielono ją na 3 części dzięki zastosowaniu pionowych listewek. W środkowej dolnej części przeszklenia jest osobna wąska szybka. To pozostałość po okienku, przez które kiedyś odbywała się sprzedaż. Lewa ściana boczna także jest przeszklona. To przeszklenie jest podzielone listwą na dwie części. Poniżej przeszklenia, przy prawej krawędzi tej ściany umieszczono 2 ramki formatu A3. W ramkach są plakat lub opis tego, co aktualnie wystawiamy w kiosku. Czasami jest tam kod QR prowadzący do audiodeskrypcji wystawy. Ściana boczna po prawej stronie, jest przeszklona w 1/3 szerokości. Na jej środku są drzwi.

Wnętrze kiosku to jedno pomieszczenie, które zmienia się wraz z kolejnymi projektami artystycznymi. Obecnie jest ono pomalowane na biało. Wokół kiosku rosną niewielkie drzewa i krzewy, aktualnie okryte soczystą, wiosenną zielenią.

#### **Wystawa**

Aktualnie w kiosku jest wystawa Ingi Levi „Yaw-roll-pitch”. Instalacja składa się wielkoformatowego obrazu oraz postumentu, na którym umieszczono tablet wyświetlający nagranie, małego drona i pilota do sterowania nim.

Wielkoformatowy obraz zajmuje całą szerokość i wysokość kiosku. Ma 230 centymetrów wysokości i 460 centymetrów szerokości. Umieszczony jest na planie półkola, od połowy głębokości kiosku w stronę tylnej ściany budynku. Obraz składa się z małych kwadratów w różnych barwach i odcieniach. Są ułożone równolegle.

Razem wyglądają jak niewyraźna panorama złożona z pikseli. Każdy kwadrat ma bok o długości 5 centymetrów. Kwadratów jest 3360, są ułożone w 42 rzędy i 80 kolumn. Każdy z nich jest namalowany farbą temperową lub akrylową. Z bliska widać strukturę gęstej farby i ślady pociągnięć pędzla. Na górnej połowie obrazu przeważają różne odcienie błękitu i szarości, niektóre złamane odcieniami zieleni. Przypominają zachmurzone niebo. Nieco niżej pojawiają się obszary, gdzie dominują ciepłe barwy ziemi: brązy i beże. Na samym dole najwięcej jest nieco ciemniejszych odcieni: granatów, brązów i brudnej zieleni. Patrząc z bliska pod światło można zauważyć, że obraz powstał na papierze milimetrowym. Niekiedy spod farby prześwituje gęsta sieć drobnych linii. Obraz wyjątkowo wpasowuje się w przestrzeń kiosku, którego podłoga pokryta jest staromodnym linoleum z wzorem brązowych kwadratów. Wzór na podłodze to stan zastany przez artystkę, ale niezakrycie go wygląda na celowy zabieg.

Przy frontowej, oszklonej ścianie kiosku stoi niski (50 centymetrów wysokości) stolik-postument. To nieco podniszczony prostopadłościan. Prawa ściana boczna postumentu jest czarna, pozostałe płaszczyzny są białe. Miejscami farba jest nieco zdarta. Na stoliku po prawej stronie stoi tablet. Na tablecie można zobaczyć kolejny ekran i nagranie zrobione – być może – kamerą drona. Nagranie jest słabej jakości. Sugerują to charakterystyczne ikony ekranu - wskaźniki statusu, czyli oznaczenia widoczne na obrzeżach. Na filmie z drona widać krajobraz, naturalną panoramę. Obraz jest bardzo niewyraźny, wygląda wręcz graficznie. Momentami na nagraniu pojawia się dłoń, która wskazuje coś innym na ekranie.

Poza tabletem na stoliku jest też niewielki dron i pilot do jego obsługi. Urządzenia są podobnej wielkości. Czarny pilot wygląda, powiedzmy, poważnie. Jest toporny, ma gałki do sterowania, niewielki ekran i różne przyciski. Przy nim delikatny dron wygląda jak zabawka.

Wnętrze kiosku po zmroku oświetlają reflektorki zamontowane przy suficie. Jasne punktowe światło sprawia, że instalacja staje się bardziej wyrazista i przyciąga uwagę przechodniów.

## **INGA LEVI**

Artystka z Ukrainy, mieszka i pracuje w Kijowie.

Absolwentka Wydziału Wydawniczego i Poligraficznego Politechniki Kijowskiej oraz Kijowskiej Akademii Sztuki Medialnej na kierunku sztuki wizualne oraz Wydziału Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Zajmuje się grafiką, malarstwem, mozaiką i instalacją. Obszarami zainteresowań są przestrzeń miejska, architektura, sztuka monumentalna i praktyki komemoracyjne, a także współzależność prywatnego i publicznego, wewnętrznego i zewnętrznego „krajobrazu”.